Mata, 100 dni do matury (outro)

Mam na sobie za duży garnitur
I czuję się jak Mike z takiego serialu dla prawników
Chciałem założyć na ten test luźny dres
Bo guzik mnie dusi i to chyba źle dla wyników, ej
Moi ludzie czują stres i ja też
Ale mam łeb na karku i tylko dwóch na odwyku
Moi ludzie jutro będą gdzieś, nawet nie wiem gdzie
Moi ludzie wyjdą za Anglików
Mój ziomo ma ofertę z UCL, a LSE jest opcją B
Ja mam w Londynie wujka hydraulika i czekam na dzień
W którym spojrzą na siebie tak obco, gdy przyjdzie naprawić jakiś zlew
Do jego akademika. A wieczorem będą gdzieś tak samo tęsknić za Polską
Inne dzielnice, a ten sam Bison Grass w przełykach
(Inne dzielnice, a ten sam Bison Grass w przełykach)
Spaceruję korytarzem i widzę niektóre twarze po raz ostatni w życiu
Widzę te mini cmentarze i mini ołtarze dla absolwentów szkoły przeróżnych roczników
Jest taka lista na Wiki
Niektóre roczniki tam wpisane kończyły szkołę zaledwie parę lat temu
Może zmieszczę się kiedyś jak zrobię coś z tej muzyki
Gdzieś między Krzysztofem Kamilem, a starszym Panem z TVN'u
Mijam szanowną Panią Dyrektor, ten system wpoił mi grzeczność, dlatego się uśmiecham i mówię:
Jednocześnie myślę o tym jak po premierze Pato ten sam fałszywy uśmiech zniknie z jej mordy
Bałem się przeciętności zawsze, dlatego zawsze byłem najgorszy
Bałem się roślin biurowych i codzienności do zgonu
Piłem w środę, a w czwartki tak spóźniony...
Że myśleli, że w rozwoju
I może słusznie, bo takie durnie jak my
Potrafią mieć zagrożenie i zasnąć na rocznym z matmy
Przez całe LO miałem jeden zeszyt uniwersalny
Jutro go spalę i przestanę patrzeć na świat zza kratki
Drogi pamiętniczku, muszę już kończyć pisać
Ale i tak już wystarczy dziś
I chociaż Toboł mnie woła na ustną z anglika
To dopiero za parę godzin odmienię być